№ 91. Kraków 20 Kwietnia — Piątek. Rok 1860.



CZAS

... dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po ...

Nowy-Sącz (Rynek ... z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS"

W. [illegible]		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
[illegible]	zła. 20	rocznie	zła. 24
[illegible]	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS" Z DODATKIEM.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu".

LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

RĘKOPISMA nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 19 kwietnia.

Przyłączenie Sabaudyi i Nicei do Francyi uważać można już dawno za fakt dokonany, a wszystko to cokolwiek w tym względzie nastąpiło i ma jeszcze nastąpić, po podpisaniu już traktatu w Turynie z dnia 24go z. m. nosi na sobie cechę formalności. Jeżeli do tego przedmiotu wracamy, to nie z powodu aby nam się rzecz sama przyłączenia lub ustąpienia tych krajów zdawała być tak ważną, bo ani Francya przez nabycie Sabaudyi i Nicei o wiele się nie wzmocni, ani nawet Piemont przez ich utratę nie o wiele osłabi, ale sprawa ta ma wielką polityczną ważność, jak to najlepiéj sprawozdanie z posiedzenia parlamentu turyńskiego na dniu 12 b. m. wykazuje. W sprawozdaniu tém najważniejsze są wyrazy hr. Cavoura w odpowiedzi na interpelacyę jenerała Garibaldego. Szef gabinetu ma niezawodnie wszelkie przymioty męża stanu, mówi krótko, jasno i wyraźnie. Powiedział więc, że traktat o ustąpienie Sabaudyi i Nicei nie jest faktem oderwanym, ale ogniwem w łańcuchu faktów dokonanych i dokonać się mających we Włoszech; że fakt ten związany jest z temi, które zaprowadziły Piemont do Medyolanu, Bononii, Modeny, Parmy i Florencyi; że zapewne można było oprzeć się temu przyłączeniu, ale że wtedy trzeba było wyrzec się innych zdobyczy, jak tego dowodów niezbitych dostarczy minister, gdy o samym traktacie parlament dyskutować będzie....

Mniejsza o resztę argumentów, któremi hr. Cavour zbijał zarzuty mu czynione. Naprzód mógł być pewnym wygranej, postawiwszy ów polityczny programat. Zanim więc parlament zażąda owych obiecanych dowodów, wie jaka jest polityka rządu, jakoteż, że utrzymanie jéj wymagało ustąpienia Sabaudyi i Nicei. Nieomyliliśmy się przeto wypowiadając zdanie nasze od samego początku téj sprawy, iż król Wiktor Emanuel składał na ołtarzu polityki tę ciężką ofiarę dla tego, iż w anneksyi Sabaudyi i Nicei do Francyi, była rękojmia anneksyi Włoch środkowych do Piemontu.

Owa polityka przyszłości do któréj należy fakt ustąpienia Sabaudyi, według oświadczenia ministra, jest polityką jedności Włoch, która ogarnęła Włochy północne i środkowe, a nawet i cały półwysep, bo ciągłe rozruchy w Neapolu i powstanie szerzące się w Sycylii zdają się odpowiadać i pomagać téj polityce. Polityka konfederacyjna może mieć stronników, ale nie ma reprezentantów w téj chwili we Włoszech, sądząc po tem co piszą dzienniki. Donoszą one, że na zebraniu wychodźców neapolitańskich w Turynie, jednomyślnie ogłoszono anneksyę Neapolu i Sycylii do Sardynii. Zebranie to miało się odbyć u sir James Hudsona posła angielskiego w Turynie i jak słusznie zauważała *la Patrie*, stanowisko zajęte przez tego dyplomatę nie jest obojętnem w obec wypadków w państwie Obojga Sycylii. Wszakże i przed owemi wypadkami wiadomo było dostatecznie, z samego ogłoszenia not dyplomatycznych, że stósunki między Neapolem a Anglią są bardzo naprężone, a dawniéj jeszcze gabinet angielski za jednością Włoch w parlamencie był się oświadczył.

Korespondencya Czasu.

Z nad Wisły 17 kwietnia.

IV Pospolitem mniemaniem ludzi nie wierzących w siłę obecnie zawiązującego się stowarzyszenia jest: iż takowe nie powinno rozpoczynać swoich działań dopóty, dopóki wartość zadeklarowanych do ubezpieczenia przedmiotów nie dojdzie cyfry przynajmniej piętnastu milonów zr. w. a.

Twierdzący to, są zdania: iż instytucye zagraniczne powstawały na skutek deklaracyi reprezentujących bez porównania większe wartości.

Utrzymujący podobnie sądzą przytem: iż z sum zadeklarowanych do zabezpieczenia w nowem towarzystwie, które ile wiadomo dotychczas około ośm milionów złotych reńskich w. a. wynoszą, wypdanie potrącić mniej więcej czwartą część na akcessy nieuzasadnione; że zatem skutkiem nieuchronnej z tego powodu redukcyi kapitał ubezpieczony w towarzystwie o którem mowa, zmaleje do sześciu lub siedmiu milionów, w którym razie z wyżéj wyłuszczonych przyczyn rozpoczęcie działań stałoby się rzeczą niemożebną.

Oba powyższe zarzuty, a mianowicie *pierwszy:* iż towarzystwo nowe nie zdoła się utrzymać, jeśli rozpocznie swoje działania z sumą ubezpieczonych wartości niższą od 15 milionów; tudzież *wtóry:* że towarzystwo ujrzy się w chwili rozpoczęcia działań zredukowanem do trzech czwartych części obecnie zaofiarowanych wartości, okazują się po bliższem rozpatrzeniu się w przedmiocie najzupełniej bezzasadnemi: skoro jak doświadczenie uczy, nie zdarzył się dotąd ani jeden wypadek: by która z instytucyi wzajemnych ubezpieczeń operowała *in minus:* gdy owszem przeciwnie działania wszystkich stowarzyszeń i zakładów tego rodzaju rozwijały się za zwyczaj w szybkiej a nadewszystko pomyślnej progresyi.

Rozpatrzmy się np. w działaniach towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Gradcu, operującego jak rzekliśmy w trzech prowincyach (Styryi, Karyntyi i Krainie), a przekonamy się, iż rozpoczęcie jego działań z sumą wartości nawet o *połowę niższą* od zadeklarowanéj obecnie do ubezpieczenia w naszém towarzystwie, nie przeszkodziło mu bynajmniéj w późniejszym rozwoju.

Jakim zaś był ów rozwój tego, lubo wyłącznie w asekuracyach nieruchomości operującego towarzystwa, o tém nas poucza następne zestawienie, z którego wynika, iż w mowie będąca instytucya, założona w 1829 roku przez c. k. Towarzystwo styryjskie, asekurowała wartość:

w roku	1829	4,109,975	zr. m. k.
„	1830	10,386,400	„ „
„	1831	13,450,450	„ „
„	1832	17,130,025	„ „
„	1833	19,387,050	„ „
„	1834	22,519,375	„ „
„	1835	23,688,375	„ „
„	1836	24,019,900	„ „
„	1837	24,322,300	„ „
„	1838	25,507,575	„ „
„	1839	26,927,250	„ „
„	1840	27,545,375	„ „
„	1841	28,292,750	„ „
„	1842	29,889,675	„ „
„	1843	31,370,700	„ „
„	1844	33,177,750	„ „
„	1845	34,438,975	„ „
„	1846	36 874,925	„ „
„	1847	38 406,475	„ „
„	1848	40,180,200	„ „
„	1849	41,745,525	„ „
„	1850	43,107,125	„ „
„	1851	45,189,575	„ „
„	1852	47,461,325	„ „
„	1853	48,596,400	„ „
„	1854	50,091 875	„ „
„	1855	51,984,450	„ „
„	1856	53,643,125	„ „
„	1857	55,643,125	„ „

Tak tedy w przeciągu niespełna trzydziestu lat (od 1829 do 1857) widzimy zabezpieczony w owém towarzystwie kapitał nieprzerwanie wzrastający, przytém podwyższony z cyfry pierwotnych *czterech* do (ostatecznie wiadomych) *pięćdziesięciu pięciu* milionów złotych reńskich; zatém pomnożony niemal w *czternaściekroć*, pomimo iż, jak rzekliśmy towarzystwo w mowie będące jedynie nieruchomości do ubezpieczenia przyjmowało.

Mógłby jednak kto mnie posądzić, iż z umysłu przytoczyłem tutaj tylko wynikłości działań instytucyi, która jako *towarzystwo* prywatne w pełni sprężystości i ruchliwości pracuje, i zadziwić się: czemu nie wyszczególniam rezultatów którego z tyle odemnie w uprzednich listach zachwalanych stanowych zakładów asekuracyjnych.

Zapobiegając podobnemu zarzutowi, postanowiłem kwoli uzupełnienia dowodu domieścić obecnie także wynikłości działań górno-rakuzkiego stanowego zakładu asekuracyjnego w Lincu (który już od roku 1811 istnieje), lubo mi takowe w szczególności jeno z ostatnich dwunastu lat, tj. od 1848 do 1859 roku są wiadome *)

Pomieniony zakład asekurował, jak wszystkie zakłady i towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Austryi, wyłącznie nieruchomości, których wartość wynosiła:

w roku	1848	29,987,550	zr. m. k.
„	1849	30,827,600	„ „
„	1850	31,850,360	„ „
„	1851	35,419,820	„ „
„	1852	41,210,540	„ „
„	1853	48,209,250	„ „
„	1854	49,667,020	„ „
„	1855	51,421,120	„ „
„	1856	54,107,220	„ „
„	1857	57,238,430	„ „
„	1858	59,245,820	„ „
„	1859	63,297,644	„ „

*) Do dnia 30 kwietnia 1848 istniały zakłady dla *górnych Rakuz i Salcburga* w połączeniu jako *wspólny* zakład.

Aczkolwiek więc rezultaty wspomnionego zakładu tylko z ostatnich dwunastu lat przytoczyć zdołałem, przecież snadź uwydatniłem z ich pomocą te same okoliczności pomyślnego rozwoju, postępującego w nieprzerwanéj progresyi, które w *Towarzystwie* wzajemnych ubezpieczeń w Gradcu dostrzegałem. W istocie rozwój nadmienionego zakładu był nader pomyślnym, skoro kapitał zabezpieczony podniósł się w przeciągu dwunastu lat z cyfry *trzydziestu* do *sześćdziesięciu* i *trzech* milionów; zatém w stosunku przeszło 5:10 czyli o 105%.

Podobną progresyą *in plus* w zakresie działań asekuracyjnych mógłbym wykazać we wszystkich instytucyach wzajemnych ubezpieczeń w Austryi, z jedynym wyjątkiem dwu towarzystw w Pradze i Bernie, których wzrost w ostatnich dwu pięcioleciach był powolniejszym.

Albowiem z obliczenia ubezpieczonych w owych towarzystwach wartości w latach 1851 i 1856 pokazuje się: iż asekurowano zr. m. k.

	r. 1851	r. 1856
w Pradze:	34,680 920;	34 834,340 *);
w Bernie:	15,017,140;	17,904,180;

co wprawdzie wzrost mniéj szybki niżeli w poprzednio rozpatrywanych dwu instytucyach, lubo niemniéj stanowczy znamionuje.

Lwów 15 kwietnia.

(z) W obwodach wschodnich Galicyi zawiązuje się obecnie nowa spółka obywatelska, w celu udzielania pożyczek właścicielom i dzierżawcom dóbr tabularnych, na wszelkie płody rolnicze. W dniu 28 z. m. zjechało się około trzydziestu obywateli tamtych obwodów w miasteczku Grzymałowie dla ułożenia projektu statutów, i podania onych Wys. rządowi z prośbą o potwierdzenie. Dla złych dróg i przerwanej właśnie w téj porze w wielu miejscach kommunikacyi zjazd nie mógł być tak liczny, jak się spodziewano. Ze wszystkich stron przysłano jednak wielką ilość pisemnych deklaracyj z przystąpieniem do uchwały powziętej większością głosów. Obrady trwały przez dni cztery w obecności p. naczelnika powiatu. Ułożono projekt statutów w 45 paragrafach, następującej treści: Spółka zawiązana celem dostarczania rolnikom potrzebnego kapitału obrotowego i ułatwienia stosunków handlowych płodami rolniczemi na Podolu, będzie nosić nazwę *Spółka rolnicza Podolska*. Należeć zaś do niej mogą jedynie właściciele i dzierżawcy dóbr tabularnych, chrześcijanie. Spółka obejmuje obwody Tarnopolski, Czortkowski i Kołomyjski. Ż obwodu Stanisławowskiego powiaty: Buczacz, Manasterzyska, Tłumacz, z obwodu Brzeżańskiego powiaty: Podhajce, Kossów, Brzeżany i Bursztyn, z obwodu zaś Złoczowskiego powiaty: Zborów i Załośce.

Właściciel lub dzierżawca majątku tabularnego, aby zostać członkiem spółki, obowiązany jest złożyć na fundusz zakładowy najmniej po 50 centów w. a. od morga swej ornej ziemi według arkusza indiwidualnego z r. 1820, jednorazowo, a to z wszystkich dziedzicznych lub dzierżawionych dóbr swych w obrębie społki położonych. Spółka tym sposobem utworzona zawiązuje się na lat pięćdziesiąt. Wolno jednak będzie każdemu z członków po latach dziesięciu z niej wystąpić i zwrotu wkładki zażądać. Członkowie spółki pobierają rocznie z czystego jaki się okaże dochodu dywidendę, stósownie

* Właściwie z końcem roku 1855.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

POSIEDZENIE
Oddziału archeologii i sztuk pięknych
w c. k. Tow. Naukowem Krakowskiem
dnia 27 marca. r. b.

Po przeczytaniu protokółu z poprzedniego posiedzenia przez sekretarza oddziału i po załatwieniu spraw pobieżnych, członek oddziału p. Seredyński Hipolit jeden z członków komisyi (którą stanowi wraz z p. Mączyńskim Józefem) — wysadzonéj do zawiadywania odnowieniami pomników w kościołach spalonych XX. Dominikanów i Franciszkanów — oznajmiwszy o dokonanéj naprawie pomnika Jana Wertemy i drugiego za Bekieszę mianego, wniósł, aby z kolei na następujące zwrócono pieczołowitość jako to Tryzny, Zimorowicza, Koźmińczyka, Kalimacha i Nowopolskiego.

Przy poruszeniu téj sprawy przewodniczący oddziału p. Żebrawski Teofil dla przejrzenia dokładniejszego, ile już w tym względzie dokonano, a ile jeszcze pozostaje do zajęcia się, szczególniéj zaś, dla ostatecznego przekonania się, czyby się jeszcze nie dało dostrzedz jakiego z pomników, którykby opieki bezpieczeństwa lub poprawy sztukmistrzowskiéj wymagał, uprosił konserwatora a zarazem członka oddziału p. Popiela Pawła, tudzież członka p. Głębockiego Józefa, obok wyż rzeczonéj komisyi, do zwidzenia na nowo kościołów spalonych.

Pan Seredyński Hipolit wniósł rzecz spisu umiejętnego zbiorów muzeum Towarzystwa jako to numizmatów, sfragidów, dyplomatów, rysunków i rycin dotyczącą. Członkowie oddziału, po wzajemném porozumieniu się, rozebrali tę czynność pomiędzy siebie.

Pan Rogawski Karol członek oddziału zamiejscowy, natedy w mieście naszém bawiący, na posiedzeniu obecny, zdając na zapytanie sprawę z zajmowania się katalogiem Wystawy krakowskiéj starożytności, oświadczył, iż z upływem wiosny, mniéj więcéj, będzie miał przyjemność okazać przedsięwzięte dzieło do skutku doprowadzone.

Przewodniczący oddziału p. Żebrawski Teofil czynił uwagi co do potrzeby spisu (wraz z opisem postaci) nagrobków, płyt pamiątkowych, ile możności wszystkich, po kościołach krakowskich, spisu jak najwierniejszego pod względem formy i innych szczegółów. A gdy ograniczać się nie wypadało na samym Krakowie — boć nie w nim jeno spoczywają dzieje — radzono potém, jak przy szczupłych nader siłach oddziału możnaby cel ten osiągnąć, iżby mieć zbiór przerzeczonego rodzaju ze wszystkich tak miejskich jak wiejskich kościołów całego kraju koronnego. Na wniosek p. Majera Józefa, prezesa Towarzystwa, do napisania uwag nad tą okolicznością oświadczyli się członkowie oddziału p. Józef Głębocki i Jan Radwański sekretarz.

W zakończeniu przewodniczący oddziału p. Żebrawski Teofil odczytał krytyczne przez siebie skreślone uwagi o kubku (prywatnéj własności) srebrnym, rzeźbą na słoniowéj kości ozdobionym, na poprzedniém posiedzeniu przez członka p. Karola Rogawskiego pokazywanym; potém odczytał znów o *Koronie miedzianéj* (o któréj patrz w poprzedniém, drugiém wstecz, sprawozdaniu Odz. Arch., w *Czasie* ogłoszoném) opis szczegółowy postaci, wymiaru i swe o jéj przeznaczeniu domniemania, któryto opis w całości, jako od poprzedniego rzeczą ciekawszy, podaje się i brzmi następnie:

„Pan Kęszycki Marcin z Dźwiniaczki w obwodzie Czortkowskim przysłał do zbioru Towarzystwa naukowego krakowskiego koronę miedzianą, „którą zeszłéj jesieni (1859 r.) na Podolu galicyjskiém we wsi Siemieniec między Zbruczem a Dniestrem, w miejscu podle wału Trajana będącém, „znaleziono w ziemi przy wykopywaniu odwiecznego buka".

„Starożytna zieleń pokryła jéj powierzchnię; obręcz korony ma szerokości blisko cal jeden, „sterczące na niéj trójkątne zeby drugie tyle wysokie; średnica zewnętrzna 5¼, wewnętrzna zaś „nieco mniéj niż 5 cali zajmuje; obwód przeto „mieścił zębów, przeszło 1 cal u spodu szerokich, „14; waga wynosiła około 30 łutów. Korona ta „jest złamana i uszkodzona brakiem dwu zębów; „składa się z dwu nierównych części, mniejsza „mieści zębów 4½, większa 9½; obiedwie połączne są zawiasą w jednych końcach, a w drugich krótkim trzpieniem wchodzącym w odpowiednie zagłębienie drugiéj sztuki, w czasie, kiedy „korona jest zamkniętą; to jednak jéj zamknięcie „nie byłoby dostatecznem do utrzymania jéj w stanie złożenia, wspomniony bowiem trzpień jest „zaledwie ¼ cala długi. Na obwodzie obręczy „znajduje się rowek w niektórych miejscach bardzo cienko wypiłowany, i dla tego wzdłuż niego

do wysokości wkładki przez każdego z nich na rzecz spółki wniesionej. Ogólne zgromadzenie postanowi każdego roku ile z czystego dochodu ma być zatrzymanem i obróconem na fundusz rezerwowy, a ile będzie jako diwidenda wypłacone członkom. Spółka po otrzymaniu potwierdzenia rządowego rozpocznie swe czynności skoro uzbiera się minimum kapitału zakładowego w kwocie ćwierć miliona zr. w wal. a. Z początku spółka podolska udzielać będzie pożyczek jedynie członkom do jej grona należącym. Ogólne zgromadzenie postanowi odkąd będzie można zacząć udzielać pożyczki także osobom do spółki nie należącym.

Spółka nie pożycza na osobisty kredyt. Udziela jedynie pożyczek na zastaw wszelkich płodów rolniczych surowych lub przerobionych, na zastaw inwentarza żywego, oraz sreber, złota, miedzi równie jak i na zastaw papierów publicznych. Wysokość kredytu udzielonego komukolwiek nie może nigdy przechodzić sumę 10.000 zr. a mianowicie w żadnym razie nie może przenosić $4/_{00}$ od kapitału spółki. Na zastaw płodów rolniczych surowych pożyczać będzie spółka kwotę równą $^2/_3$ częściom ich wartości targowej ówczesnie praktykowanej w siedzibie agencyi najbliższej od wsi, w której produkta rzeczone znajdują się. Na zastaw płodów rolniczych przerobionych, pożycza spółka kwoty wyrównywające połowie onych wartości targowej. Na inwentarz żywy pożyczać będzie spółka jedną czwartą część wartości onego. Na zastaw złota, srebra, miedzi i papierów publicznych udzielana będzie pożyczka do takiej wysokości, jak w projekcie galicyjskiego banku handlowo-przemysłowego. Pożyczki udzielają się najkrócej na miesiąc jeden, najdłużej na miesięcy sześć. Procent pobierać będzie spółka od sum wypożyczonych po $^3/_4$ od sta na miesiąc z góry. Ogólnemu zgromadzeniu służy prawo zmniejszyć z czasem stopę procentową. Dzierżawcy dóbr tabularnych chrześcianie, mogą także tymczasowo na ciąg trwania swej dzierżawy przystępować do spółki, w celu korzystania z kredytu, jeżeli złożą po 25 centów od morga ornej ziemi, którą trzymają w dzierżawie. Od swej wkładki pobierać będą taki sam procent, jak inni spółki wierzyciele; a po skończonej dzierżawie odbiorą włożony kapitał. Spółka otworzy kredyt bieżący do wysokości 5000 zr. w. a. członkom spółki właścicielom tabularnym, za złożeniem zaintabulowanego na rzecz spółki dokumentu assekuracyjnego, przenoszącego o $^1/_3$ część wysokość kredytu otwartego. Kapitały dzielne przez liczbę sto, przyjmuje spółka na czasową lokacyę, nie krótszą jak rok jeden, i od takowych płacić będzie półrocznie z dołu 6 od sta. Przyjmuje oraz spółka do przechowania w depozyt wszelkie przedmioty wartość mające, za pewnem wynagrodzeniem. Fundusz rezerwowy spółki, którego wysokość oznaczy komisya organizacyjna ma być złożony w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Galicyjskiego. Żadnych więcej papierów publicznych niewolno spółce na własność nabywać; może jednak pośredniczyć w kupowaniu onych na obcy rachunek.

Spółka będzie utrzymywać bióro wywiadowcze; będzie prowadzić księgi zapisowe cen handlowych i targowych, tudzież dokonanych przez nią sprzedaży i interesów. Nadto otworzy spółka dom komisowy w Tarnopolu, z agencyami w Kołomyi i Buczaczu, i gdzieby się potrzeba takowych okazała, dla pośredniczenia w sprzedaży wszelkich płodów rolniczych, bądź surowych bądź przerobionych. Zarząd spółki składać się będzie z członków z jej grona ku temu wybranych. Zaś do czynności wymagających specyalnego uzdolnienia przyjmować będzie spółka ludzi fachowych, z po za swojego grona. Zarząd spółki z jej funduszów wynagradzany być ma.

Spisawszy w takowej treści prawidła mające służyć za podstawę statutów *spółki Podolskiej* przystąpili zgromadzeni w Grzymałowie obywatele do wyboru komisyi organizacyjnej, złożonej z pp. Kazimierza Grocholskiego, Edwarda Dulskiego, Leonarda Pinińskiego, Napoleona Raciborskiego, Jana Fedorowicza i Kalasantego Szeliskiego, upoważniając by na podstawie powyższych uchwał statuta wypracowali i onež Wys. rządowi z prośbą o zatwierdzenie przedstawili.

Hamburg 15 kwietnia.

Zbytecznem uważałem zbijać pogłoskę o przymierzu między Francyą a Danią, bo to było drugie wydanie kaczki gazeciarskiej, która niedawno temu łączyła przymierzem Austryę i Rosyą. Piszą mi z Kopenhagi, że o ile teraz i cienia prawdopodobieństwa przymierza nie było, to w danym razie natarcia Rzeszy niemieckiej naglącemi środkami na Danię, ta szukałaby podpory i pomocy u Francyi, nie troszcząc się bynajmniej o zamiary, jakie Cesarz Napoleon mieć może co do Renu. Duńczycy wyrażają się nawet z obawą, że gdyby Cesarz zaproponował Prusom w zamian za lewy brzeg Renu przyjąć Holsztyn i przystać na wcielenie Szlezwiku do Danii, to Prusy nieociągałyby się (?) przystąpić do podobnego handlu. Prawda, że minister Monrad udał się powtórnie do Paryża, wszakże nie dla sprowadzenia rodziny, która tam pozostać ma do jesieni, lecz w interesach sprawy duńsko-niemieckiej tyczących się. Podróż zaś pana Jonasa poufnego z rodu Izraela pani hr. Danner do Paryża, nie ma celu politycznego, a odnosi się do familijnego, to jest dzieci hrabiny, które są na wychowaniu w Paryżu. Wątpię, żeby prawdą była nowinka *Preussische Zeitung*, że pan Jonas miał posłuchanie u Cesarza. Gazeta ta redagowana przez zagorzałego nieprzyjaciela Danii, jej swobód i instytucyj wolnych a przytem wygnańca, zapatruje się na sprawę duńsko-niemiecką i na wszystko co jej dotyczy, ze stanowiska zbyt stronniczego.

Tutejszy Monitor pruski *Hamburger Nachrichten* walczący za hegemonią Prus w Niemczech a nacierający nielitościwie na Austryę, gdzie tylko sposobność się nadarzy, tak zawrócił Niemcom północnym głowę strachem przed bliskiem napadem Francuzów na Ren, że za lada chwilę spodziewają się „legionów pretoryańskich“ przekraczających „den alten deutschen Rhein!“ Zewsząd zarzucają nas broszurami niemieckiemi tchnącemi nienawiścią i zgrozą, za któremi się ukrywa tchórzliwość zaślepiona i jak zając szczwany nie wiedząc skąd grozi prawdziwe niebezpieczeństwo. Nie ten patryotą niemieckim, co rozdziela Austryą i Prusy podszeptami tchnącemi rywalizacyą o wyższość w Niemczech; nie gotajskie to stronnictwo zbawi Niemcy, skoro wybije godzina stanowiąca o losie ich, lecz naród, którego umysł zakłócają, a uczucia trują bredniami bez sensu i bez dobrej wiary. Sąsiedzi z tego zadowoleni, bo Rzesza niezgodna nie jest niebezpieczną. Tak też Dania mało się kłopoci o to co we Frankfurcie uradzą; już też wręcz wypowiedziała: że roszczeniom Bundestagu dotykającym niezawisłego króla Danii nieustąpi nic z władzy monarszej.

Trudno przesądzać, co bliska przyszłość przyniesie; czy Niemcy, czy Dania postawią na swojem; ci żeby owładnąć Danią i obalić swobodne duńskie konstytucye, lub ta ostatnia, żeby utrzymać się przy swoich swobodach.

Listy z Rosyi tu odebrane donoszą, że biurokracya w Petersburgu bierze górę nad stronnictwem postępowem, któremu schlebiał zapęd Cesarza ku reformom zwłaszcza zniesienia poddaństwa. Hr. Panin na czele komisyi redakcyjnych głównego komitetu, to kapelusz Tella na żerdzi grożący deputowanym z 24ch gubernij rosyjskich, którzy bronić mają projektów ułożonych przez ich komitety gubernialne lub dawać objaśnienia. Odsunięcie marszałków w gubernii twerskiej panów Unkowskiego i Ewropeussa za to, że śmieli podać do Cesarza wraz ze swoimi towarzyszami szlachty twerskiej prośbę, aby Cesarz pozwolił na ogólnem zebraniu do wyborów szlachty gubernialnej, radzić i o instytucyach własnych szlachty *nie wyłączając sprawy włościańskiej*, końcem zebrania materyału, któryby mógł posłużyć do dalszego jej rozwoju — to mówię odsunięcie, motywowane tem, że prośbę podający dopuścili się nieposłuszeństwa: rozczarowało liberałów rosyjskich. Chociaż nie wątpią, że Cesarz sprawy włościańskiej nie opuści, to przecież nie będzie doprowadzoną do skutków, których się z samego początku spodziewano. Pod naciskiem cenzury znikły gazety rosyjskie w zeszłym roku i przestały rozwodzić się nad tą sprawą; nawet *Le Nord* zrezygnował z polemiki w tej sprawie dość żywej, kiedy mu zagrożono zakazem w Rosyi; a *Indépendance Belge* prawie wcale o postępie tej sprawy nie mówi. Piszą dalej, że prześladowanie Roskolników przez popów prawosławnych tak staje się nieznośnem, że tłumami wynoszą się do Turcyi i do Austryi. — Co do polityki zewnętrznej Rosyi, utrzymują w Petersburgu, że Cesarz i książę Gorczakow nie myślą bynajmniej odstępować od programu wyłuszczonego pierwotnie w okólniku księcia, w którym mowa była o tem, że Rosya nadal nie poczytuje się jako solidarnością względem Europy zobowiązaną. W istocie, Rosya zadosyć czyniąc warunkom na nią włożonym przez jeograficzne położenie, stosunki wewnętrzne, jej powołanie jako mocarstwo słowiańskie, niema się czego się troszczyć o stosunki międzynarodowe drugich lub też modyfikacye traktatów, granic itd., które się wprost jej nie tyczą. Co do polityki względem Niemiec, ta zdaje się nie wiele różnić od polityki Francyi. Utrzymać w Niemczech rozdwój, zupełnie jej na rękę. Ani Francya ani Rosya zjednoczonych Niemiec życzyć sobie nie mogą.

Tu w Hamburgu po Wielkiejnocy interesa handlowe nie ożywiły się tak jak się spodziewano. Za to sceny teatrów obfitują w nowe pojawy. Oprócz nowego baletu „Faust“ mamy teraz i operę włoską p. Lorini, przybyłą z Berlina. Repertoar składa się z „Cyrulika“, „Kopciuszka“, „Łucyi“ i „Trovattore“. Panna Deserée Arlot zadziwia techniczną doskonałością i szkołą nadzwyczaj wyrobioną śpiewu. Tenor p. Carion drugiego rzędu artysta. Zresztą cała trupa odznacza się dokładnością wokalnych egzekucyi i grą odpowiednią. Dyrektor Wollheim miał zamiar sprowadzić balet warszawski do Hamburga, który podobno ma przybyć do Berlina.

Rzym 13 kwietnia.

Rząd tutejszy opierając się, czy na energicznych obietnicach jenerała Lamoricièra, przyrzekającego utrzymać porządek i spokojność w Państwie Kościelném, czy przeczuwając oddalenie się załogi francuskiéj, czy nareszcie chcąc się odtąd zupełnie usunąć od wszelkiego wpływu gabinetu tuileryjskiego, zamyśla nadal dawać znaki życia i dowody własnéj siły i niepodległości w obec obcéj polityki. Przystępujemy więc do nowéj epoki i zmian, w których pierwszym moralnym krokiem było *breve* papiezkie, a materyalnym sprowadzenie jenerała de Lamoricière na wodza naczelnego armii papiezkiéj.

Przed dwoma dniami dostał p. Bovet, zwykły korespondent dziennika *Débats*, rozkaz opuszczenia Rzymu w przeciągu 48 godzin. Z początkiem tego tygodnia wydalono znowu za granicę kilku tutejszych obywateli, i słychać, jakoby przygotowano także paszporta emigracyjne dla księcia Gabrielli i margr. Garotti, za to że należeli do komissyi zbierającéj składkę na szpady, które Rzymianie ofiarowali Cesarzowi Napoleonowi i królowi Wiktorowi Emanuelowi. Wydalenie księcia Gabrielli nie zadowolni zapewne Cesarza Francuzów bo książę ożenił się z księżniczką Bonaparte córką nieboszczyka księcia Canino.

Ojciec święty nie przyjął od hrabiów Larochefoucauld-Doudeauville ofiarowanych sobie 500,000 franków, ale przystał na to, ażeby własnym kosztem zakupili i wyekwipowali dwie baterye dział.

Jenerał de Lamoricière wydał rozkaz dzienny do wojska papiezkiego, który wam tu posyłam w oryginalnym tekscie, nieczyniąc żadnych uwag.*) Zadziwia tylko że jenerał inaczéj podpisywał się we Francyi jak tutaj. Jest tu partya dość liczna, która myśli, że jenerał uorganizowawszy armię i zostawiwszy silną załogę w Rzymie, będzie się starał uderzyć na Romanię. Mojem zdaniem nie jest to ani zamiarem rządu, ani też jenerała, bo w teraźniejszych okolicznościach i w razie niepomyślnego skutku mogłoby to ściągnąć nowe kłopoty i klęski na Państwo Kościelne. Nareszcie armia papiezka nie będzie nigdy dość silną, ażeby się mocować z nową i o wiele pomnożoną armią piemoncką.

Cudzoziemcy których się dosyć wielka liczba zjechała na Wielki tydzień, a szczególniéj Amerykanie, wyjechali już lub wyjeżdżają z Rzymu udając się wszyscy do Florencyi, gdzie na przyjęcie Wiktora Emanuela obiecują różne uroczystości i zabawy. Bieda tego lata będzie wielka w Rzymie między kupcami, bo przez całą zimę mało co sprzedali dla braku cudzoziemców, a najbogatsze familie rzymskie wyjeżdżają tego roku dla przepędzenia tego lata we Francyi i nad Renem.

Wczoraj w rocznicę powrotu Piusa IX z Gaety do Rzymu, całe miasto było oświecone *a giorno.*

*) Rozkaz ten dzienny umieściliśmy wczoraj, zaraz po otrzymaniu go listownie. (Red. Cz.)

Allg. wien. Ztschr. dowiaduje się z dobrego źródła, że z nowym rokiem szkolnym zaprowadzoną będzie w uniwersytecie jagiellońskim tymczasowa ustawa z r. 1851, na mocy któréj rektor i dziekani bywają wybierani, a nie jak dotąd mianowi. (Uniwersytet krakowski od ostatniéj swojéj reorganizacyi niema rektora, lecz kuratora. Red. Cz.).

Wiedeń 18 kwietnia. Żaden z tutejszych dzienników nie dotyka ani jednem słowem spraw wewnętrznych, o których pełne są korespondencye z Wiednia przesyłane do zagranicznych dzienników. Ten sposób uchylania się od wszelkiego zdania, a nawet od prostéj relacyi faktów, w razie zaś ich mylności od sprostowania, rzuca wyraźniejsze światło na rzeczy i stosunki, niżby się wydawać mogło. Wymowne milczenie, zwie się ten sposób objawiania myśli ludzkich; tutejsze dzienniki celują w nim szczególnie.

— W Węgrzech różnemi sposoby starają się przyjść w pomoc Chorwacyi dotkniętéj w tym roku nędzą. Przedstawienia teatralne, loterye fantowe, pieniężne dobrowolne składki zasilą nieco kraj zubożony; mimo jednak dobroczynnéj wartości tych darów, mają one zawsze cechę polityczną i dla tego przesyłki ich do Zagrzebia odbywają się z pewną pokaźnością.

— Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 2go marca ogłoszone teraz, mówi: „J. C. K. Ap. Mość najwyższém postanowieniem z dnia 28go lutego r. b. raczył upoważnić najwyższą Izbę sądową, aby ta we wszystkich przypadkach karnych, z jakiegokolwiek powodu do jéj wiadomości doszłych, z którychby się dowiedziała, iż uczyniono krzywdę jakiemu obwinionemu lub skazanemu przez postępowanie widocznie prawu przeciwne lub przez takiż wyrok, zarządziła co należy z urzędu, choćby nawet apelacya z prawa nie służyła. W skutku tego, stósownie do postanowienia cesarskiego, sądy wyższe krajowe otrzymały polecenie przedstawiać najwyższéj Izbie sądowéj wszystkie tego rodzaju przypadki, w których w własnym ich zakresie działania nie są uprawnione do wdania się, a przedstawienia takowe opatrzyć mają opinią swoją“.

— J. C. K. Ap. Mość nadał Fmpor. bar. Franciszkowi Ottinger, porucznikowi przybocznéj straży łuczników, godność tajnego radzcy z uwolnieniem od taksy.

— Wykaz główniejszych podpisów na pożyczkę dziś ogłoszony w *Gazecie wiedeńskiéj*, przedstawia sumę blisko 800,000 złr. W téj sumie największą kwotę, bo 443,900 złr. stanowią pieniądze przeznaczone na budowę koszar w Pradze, ulokowane w papierach téj pożyczki.

Włochy.

Messager du Midi otrzymał z Marsylii w d. 13 kwietnia następujące doniesienia o powstaniu w Mesynie:

„Parowiec „Meander“ który płynąc ze Stambułu, dotknął Mesyny, przybył dziś z wiadomościami z Sycylii z d. 9go. Wiadomości te potwierdzają powstanie w Mesynie.

„W niedzielę o godz. 11éj zrana w chwili przybycia „Meandra“, dały się słyszeć wystrzały na „Strada Ferdinando“. Przez część nocy następnéj słychać było wystrzały z ręcznéj broni i kilka wystrzałów działowych. Dwanaście osób było zabitych a 98 ranionych. Spokojność została przywróconą. Nazajutrz w poniedziałek wojsko zajęło stanowisko na najważniejszych punktach i odbywało patrole w mieście. Lecz urzędnicy rządu neapolitańskiego, którzy się z początku zamięszania ucieczką ratowali, niewrócili, prócz rzadkich wyjątków, na swoje posady.

„W chwili gdy depesze „Meandra“ przeznaczone do Mesyny, niesiono do bióra pocztowego, a-

---

„porobiły się przez zniedokwaszenie kruszcu o„twory nierówne i wewnątrz chropawe, które za„tém nie za umyślne lecz za przypadkowe uwa„żać należy; rzeczony rowek nie tylko dla ozdoby „i ulżenia ciężaru koronie jest wyrobiony, ale ra„zem dla przyjęcia opaski, którą obwiązana ko„rona utrzymywać się mogła na przeznaczoném „dla siebie miejscu. Zęby są po bokach ukośnie „spiłowane tak dla lekkości jak i dla ozdobniej„széj powierzchowności korony“.

„Ze składu i rozmiarów téj zębatej obręczy wno„sić można, iż nie służyła do wkładania na głowę „czy to posągu, czy człowieka, gdyż wtedy by„łaby jednostajną, nie zaś do otwierania i zamy„kania urządzoną; to bowiem jéj urządzenie oka„zuje, że służyła do objęcia szyjkowatego miejsca, „na którem opaską przywiązana zdjętą z niego „być nie mogła bez rozwiązania i otwarcia. Mała „średnica jéj obręczy jest również skazówką, że „nie mogła obejmować żadnej żyjącej głowy; wia„domo prócz tego że korony starożytne czyli dija„demata rzymskich imperatorów i władców wscho„du były tylko wstęgami lub opaskami czoła, „ozdobionemi niekiedy w perły, kamienie drogie „lub zęby z drogiego kruszcu i zwięzywanymi „z tyłu głowy, tak iż końce wstęgi spadały na „kark *) jak to widzimy na medalach *Archelausa* „(2 r. po Nar. Chr.) *Didiusa Juliana* (193 r. po „Chr.) *Wibiusa Galla* (252 r. po Chr.) i wielu in„nych.“

„Czyliby kapłani starożytni lub kapłanki uży„wały podobnych koron zębatych, nie jest mi wia„domo.“

„Prawdopodobnie nasza korona służyła za ozna„kę godności i władzy, a razem ozdobę hełmu wo„jennego, obejmując część jego zwężoną, na któ„rej opasanym i związanym rzemykiem utrzymy„waną była. Przykłady podobnego umieszczania „koron zębatych na hełmach, widzimy w meda„lach tyranów rzymskich, mianowicie obudwu Po„stumów, oraz cesarzów wschodnich, jak *Diogena* „*Romana* (1070 po nar. Chr.) *Andronika Komnena* „i innych **).“

Tenże przewodniczący uwieńcza swe odczyty składając dary od siebie na rzecz Towarzystwa, i po szczególe dając je, czyta spis ich przez siebie sporządzony, jak następuje:

„*Starożytnosci egipskie*

„znalezione w mieście Aleksandryi w roku 1859; „tamże nabyte przez rodaka naszego p. Kwieciń„skiego, stały się następnie moją własnością, a „dziś składam je do zbiorów Towarzystwa naukowe„go krakowskiego.

1) „Postać wołu; z metalu, wysoka około $1\frac{1}{2}$ cala.
2) „Postać ludzka z brodą śpiczastą; na głowie czapka nakształt infuły, w prawym ręku narzędzie podobne do zwanego dziś dyscypliną, z metalu, wysokość blisko 4 cale.
3) „Postać ludzka do poprzedzającej podobna, z takimże narzędziem w ręku, lecz czapka odmiennego kształtu, u góry rozszerzona, z metalu, wysokość $2\frac{1}{2}$ cala.
4) „Podobnaż postać nieco węższa tej samej wysokości, z metalu.
5) „Postać kobieca siedząca, na głowie ubranie w kształcie roztoczonego ogona pawiego, na kolanach trzyma lewą ręką dziecię (głowy brak) z metalu, wysokość $3\frac{1}{4}$ cala.
6) „Postać męska do popiersia, część niższa nakształt hermesa wyrobiona, gładka, posążek zielonej barwy z gliny wypalony, $3\frac{1}{2}$ cala wysoki.
7) „Podobnyż mniejszy, barwa twarzy i włosów odrożniona, na pasie i części niższej od pasa do stóp napis, posążek z gliny palonej, wysoki blisko 3 cale.
8) „Mały z takiegoż materyału posążek $4\frac{1}{2}$ cala wysoki z głową lwią, przy karku dziurka do zawieszania służąca.
9) „Monet starożytnych, także w Aleksandryi nabytych sztuk 23.“

Monet tych przegląd pobieżny uczynił członek oddziału p. Strzelbicki Marcin, jak następuje:

1. Wespazyana miedziana duża z literą M.
2—7 Konstantyna W. i syna tegoż imienia sztuk 6.
8—9 Konstancyusza miedzianych sztuk 2.
10—15 Licyniusa miedzianych sztuk 6.
16—17 Nieczytelne dwie miedziane.
18—19 Cajusa Juliusa Varusa Maxymianusa 2 miedziane.
20—23 Greckie 4 miedziane.

* Instituzione antiquario — numismatica. Roma 1772 pag. 84. (dzieło to ofiarowane do zbiorów Towarzystwa przez p. Żebrawskiego Teofila).

**) Zob. La seconda parte del prontuario delle medaglie, (około 1550 r. wydane) [także dar od p. Żebrawskiego Teofila dla zbiorów Tow.].

jent służbowy do rozdzielania depesz i majtkowie z nim będący narażeni byli na ogień ze strony wojska; jeden z owych majtków nazwiskiem Jakób Ouin ugodzony został kulą, która na szczęście przedziurawiła tylko suknie i drasnęła skórę. Chociaż ścigany przez żołnierzy i narażony na kilkakrotną kolej wystrzałów, człowiek ten nie porzucił depesz i w końcu rzuciwszy się w morze zdołał dostać się do łodzi stojącej w niejakiéj odległości.

„Usiłowania kilku znakomitszych mieszkańców zachowały miasto od cięższych nieszczęść; rozdrażnienie było tak wielkie, iż z przezorności żądali oni wydalenia policyi, która przez kilka godzin zamkniętą była w gmachu lazaretowym.

„Konsul francuski p. Bonard, udał się do jenerała i żaląc się na przyjęcie, jakiego doznali majtkowie „Meandra“ zapytał go, czy myśli kazać strzelać do ludu: Jeżeli rewolucya się nie uśmierzy, miał odpowiedzieć jenerał, zbombarduję miasto, lecz w razie takim uprzedzę konsulów, aby mieli czas odpłynąć“.

„W d. 9 od trzech dni już niedoszły wiadomości z Palermo i jego okolic. Druty telegraficzne zostały przecięte, wozy pocztowe przestały przychodzić.

„Wnętrze Sycylii stanie się zapewne teatrem nowych i krwawych wypadków. Odkopują wszędzie broń.

„Ajent pocztowy „Meandra“ raniony był rzucanemi z góry na wojsko sprzętami. P. Monti zawdzięcza jedynie poświęceniu się majtka który go odprowadził do konsulatu, iż większego niebezpieczeństwa uniknął. Nazajutrz dopiero zdołał oddać depeszę na pocztę.

— Dzienniki włoskie podają następujące sprawozdanie z posiedzenia Izby deputowanych w d. 12 b. m. w Turynie odbytego:

O godz. $1\frac{1}{2}$ zaczynają się interpelacye.

Jenerał Garibaldi. Cokolwiek przyczyniałoby się do zmniejszenia przestrzeni państwa bez zezwolenia parlamentu jest aktem niekonstytucyjnym. Minister zaczął przygotowywać oddzielenie Nicei bez zasięgnięnia rady naszéj, przewinił więc przeciw konstytucyi. Mówiąc politycznie ustąpienie Nicei jest przeciwnem prawom narodów. Prawda, iż otrzymał w zamian dwie prowincye większe, lecz ten targ ludów oburza sumienie powszechne. Mowca kończy napomnieniem ministra, aby obrał środki zapewniające wotowaniu swobodę bez najmniejszego parcia.

P. Cavour, minister. Deputowany Garibaldi potępił traktat z 24go marca jako sprzeciwiający się prawom narodów i zły politycznie. Traktat ten nie był odrębnym aktem, jest on częścią całego systemu politycznego, którego niemożna odsłaniać w kwestyi bieżącéj. Gdy zatwierdzenie tego traktatu zażądanem od was zostanie, dam wszelkie potrzebne wyjaśnienia. Traktatu tego mogliśmy byli nieprzyjąć, lecz czyniąc to, bylibyśmy popełnili zgubny błąd, bylibyśmy narazili nasze przeszłe zwycięstwa, bylibyśmy wystawili na pewną zgubę ojczyznę naszą. Wiadomo wam, że ministeryum, którego jestem członkiem, nielękało się rozbierać publicznie kwestye polityczne, działało nawet z otwartością, która naprzód zadziwiała, a potem może raziła dyplomacyę. Postępować będziemy daléj tą samą drogą lojalności i otwartości i damy wszelkie pożądane wyjaśnienia w téj mierze. Możecie zawierzyć słowu naszemu i być pewnymi, że wkrótce podamy wam sposobność rozbierania w całości naszego systemu politycznego. Lecz nie chcemy wchodzić w ten rozbiór w kwestyi obecnéj. Minister broni traktatu ze stanowiska konstytucyjnego, mówiąc, że za warunek położone zostało zatwierdzenie parlamentu. Co się tyczy wotowania ludności, będzie ono swobodne. Stronnictwa będą może wichrzyć, co jest rzeczą naturalną, lecz nie ma dotąd żadnego parcia. Wszelakie rozporządzenia poczynione zostały w tym celu, aby w Nicei i Sabaudyi ten sam sposób wotowania przyjęty został jak w Etruryi i Emilii.

P. Laurenti Roubaudi deputowany z Nicei przebiega historycznie akta, jakie reprezentanci rządu dokonali w Nicei od dwóch miesięcy. Wyprowadza on z tego pewnik, że ajenci rządowi starali się służyć sprawie oddziału, wywierać prawdziwe parcie na lud nicejski w duchu przeciwnym Włochom, co zadziwiać powinno w urzędnikach rządu włoskiego. Na poparcie tego twierdzenia p. Laurenti Roubaudi odczytuje liczne dokumenta, znane już prawie w ogóle z dzienników. Jedynym nowym faktem, jaki podnosi, jest że dziennik *il Nizardo* zabroniony został w Nicei z powodu artykułu zachęcającego ludność, aby nie brała udziału w wotowaniu. W końcu mowca proponuje następujący wniosek: 1) Izba odrzuca system wotowania bezprawnie przyjęty przez gubernatora Nicei na d. 15 b. m. 2) Nagania postępowanie rządu prowizorycznego, jako przynoszące uszczerbek wolności wotowania.

P. Mellana (z lewéj) nie cofa się przed kwestyą przedwstępną p. Cavoura. Czekałby na wyjaśnienia, gdyby rząd był się trzymał w granicach konstytucyjnych, lecz prezes rady postąpił niekonstytucyjne. Zapytuje więc p. Cavoura według jakiéj ustawy odbyć się ma wotowanie w Nicei i czy dobrze określił różnicę istniejącą pomiędzy Niceą i Sabaudyą. Nicea jest włoską, nie może sprzedawać swojéj narodowości. Narodowość równie jak honor nie sprzedaje się. Mowca utrzymuje, że wielka jest różnica pomiędzy położeniem Włoch środkowych i Niceą. Z jednéj strony nie było żadnego porządku, żadnego rządu ukonstytuowanego, z drugiéj były rękojmie konstytucyjne, które niegodnie zgwałcono.

P. Farini, minister spraw wewnętrznych. Oskarżano rząd, że nie działa konstytucyjnie, lecz konstytucya nie stanowi, aby się nie radzić ludów. Parlament ma tylko moc zatwierdzania; głosowanie ludowe oświeci tylko zdania deputowanych. Wydaliśmy rozkazy gubernatorom prowizorycznym, aby się zastósować zechcieli w normie wotowania do systemu przyjętego w środkowych Włoszech. P. Lubonis gubernator nicejski przekroczył władzę swoją i otrzymał za to naganę. Zresztą zgodzono się na to z Francyą, że w dniach wotowania, porządek publiczny strzeżony będzie przez żandarmeryę królewską z wykluczeniem wojska francuskiego. Jeżeliby tego było potrzeba, zawezwaną zostanie gwardya narodowa. Rząd równie jak każdy inny zazdrosny jest o honor narodowy. Potrafi on go obronić. Izba może ufać, że wolność wotowania będzie zachowaną i czekać wyjaśnień w dniu dyskusyi nad traktatem.

P. Chenal czyta długą mowę przeciw ustąpieniu Nicei, trzymając się kwestyi zasad i usiłując dowieść że położenie geograficzne i wspólność języka, nie jest jawną oznaką wspólnej narodowości.

P. Mamiani, minister oświecenia publicznego, chcąc dowieść, że rząd trzymał się w granicach konstytucyi, dotyka kwestyi użyteczności i stosowności politycznej traktatu. Maluje on wymownie niebezpieczeństwa, jakie otaczają nowe królestwo włoskie. Ujrzycie w jutrzejszym urzędowym dzienniku odezwę jen. Lamoricièra. W odezwie téj jest powiedzianem, że społeczeństwo staje się barbarzyńskiem, a to nas ma dotyczyć; powiedzianem jest, że światu zagraża nowy islamizm, a to my mamy być tymi Islamitami. Widzicie panowie, że otoczeni jesteśmy nieprzyjaciołmi. Czyż godzi się w tem położeniu politycznem odosobniać się od Cesarza, który walczył z nami z takiem męstwem za sprawę narodowości?

P. Boggio, deputowany ministeryalny rozwija w krótkich słowach następny porządek dzienny, który minister przyjmuje i przedkłada do zatwierdzenia parlamentowi:

„Izba wyrażając ufność swą, że rząd postanowi potrzebne środki dla ubespieczenia rękojmi konstytucyjnych i szczerości oraz wolności wotowania, przechodzi do porządku dziennego.“

P. Mancini proponuje: 1) aby Izba zamianowała komisyę parlamentarną mającą udać się do Nicei dla czuwania nad wotowaniem; 2) aby wotowanie odroczone było do 22go b. m.

Po dość żywej dyskusyi, w któréj brali udział panowie Sineo, Mellana, Garibaldi i Cabella, p. Cavour w kilku gorących wyrazach prosi Izbę aby się niezapuszczała zbyt daleko w kwestyę prawa międzynarodowego, coby jéj mogło szkodzić bez potrzeby, aby pozostawiła ministrom odpowiedzialność, która ubezpiecza prawa parlamentarne, i aby rozważyła dobrze niebezpieczeństwa jakie zagrażają, bądź od granicy toskańskiej, bądź od strony Mincio.

Mowa p. Cavoura żywemi oklaskami przyjęta, zamknęła posiedzenie. Porządek dzienny zaproponowany przez deputowanego Boggio zatwierdzony zastał znaczną większością.

— Najświeższe z Włoch doniesienia są: z Placencyi z 14go, że tameczna rada gminna postanowiła ofiarować królowi pół miliona lirów w dowód zadowolenia z jego polityki. Na tem samem posiedzeniu rzeczona rada postanowiła starać się o zaciągnięcie pożyczki 200,000 lirów.

Z Genui donoszą z 15go, że stowarzyszenie polityczne „La Nazione“ postanowiło wyznaczyć komitet pod przewodem Garibaldego, aby zbierać składki na wsparciu wszelkiego rodzaju dla Sycylii.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 kwietnia. Donosiliśmy już niejednokrotnie o potrzebie zabezpieczenia wielkiego ołtarza w kościele N. P. Maryi przed zupełném jego a powolném niszczeniem, albo co gorsza jeszcze, przed przypadkowém runięciem. Tyle nagadano i napisano już o wartości rzeźb Wita Stwosza czy też Sztosa, że zdawałoby się, że dzieła tak wysoko cenione powinny być trzymane chyba za szkłem, żeby ich ani pyłek nie przyprószył; a tymczasem jedno z największych dzieł jego, wielki ołtarz maryacki woła od wielu lat nagląco naprawy, bo inaczéj grozi mu zupełna ruina. Wiemy, że Dozór kościelny łącznie z Konserwatorem zabytków, z członkami Wydziału Archeologicznego, tudzież biegłymi odbywał rewizye ołtarza i narady nad jego naprawą, a mianowicie z ostatnich narad jedną w d. 29 marca 1859 r., drugą w rok blisko potém, bo 26go stycznia 1860 r. i na obu zdecydowano konieczną potrzebę zabezpieczenia tego ołtarza od upadku. Uchwały te jednak na nic się dotąd nie przydały, albowiem Dozór kościelny ani funduszami *pro fabrica Ecclesiae* nie rozrządza, ani nawet nie wie, ile procentów od kapitału funduszowego ściągnięto, ile zaś go zalega i jakie z niego poczyniono wydatki. Pisaliśmy już o tém w roku zeszłym z powodu naprawy dachu na kościele maryackim. Potrzeba, ażeby Dozór kościelny wszelkich dołożył starań o wydobycie funduszów na naprawę kościoła przeznaczonych, a zostających pod administracyą rządową. Władze krajowe niezawodnie nie tylko udzielą w tym względzie wszelkich potrzebnych wyjaśnień, ale oraz i pomocy, każda bowiem w tym względzie zwłoka może niepowetowane przynieść szkody.

— We wtorek na benefis p. Królikowskiego dawano szkic dramatyczny w licznych odsłonach pod tytułem: „Scena za Sceną“ napisany jak afisz donosi przez Pieńkowskiego. Wielka szkoda, że beneficyant, którego zasługi ceni publiczność, a grę często oklaskami przyjmuje, wybrał sobie tę nieszczęśliwą sztukę sklejoną z scen urywkowo-jasełkowych. Zważając ubóstwo dramatów oryginalnych, możnaby nareszcie wybaczyć autorowi niechcącemu pomyśleć nad dobrym planem, że luźne poszkicował sceny i wyprowadzał jak z pod ziemi coraz inne figury, lecz trudniéj mu wybaczyć tę mglisto-sentymentalną frazeologią włożoną w usta licznego grona kochanków i kochanek. Na tym prawdziwym serc jarmarku, gada wszystko owym gorączkowym językiem Gustawa, Edmunda, Wertera i innych sentymentalnych bohatyrów i bohaterek, a gada jak każda blada kopia arcykwiecisto i arcyrozwlekle, a jak niezabawnie dla słuchających, można sobie wyobrazić, wspomniawszy na tę jedną okoliczność tylekroć w rzeczywistém życiu sprawdzoną, że niema nudniejszego widoku jak dwoje kochanków zamkniętych w sobie i dla siebie. Widok takiéj pary w obojętném towarzystwie wzbudza zazwyczaj ziewanie, jeśli nie ucinki i żarty. Jest to psychologiczna prawda. Autor widać tak dalece niezapuszczał się w badania serca ludzkiego — więc pozwolił sobie męczyć publiczność przez półczwartéj godziny miłosnemi andronami, klękaniami, przysięgami, łzami, westchnieniami, przewracaniem oczu, łamaniem rąk i mdłościami, zgoła wyruszył z całym arsenałem Kupidyna. W mniemaniu zapewne, że nielada sprawi wrażenie, przesadził nabój miłosny, i dla tego nie trafił: wszyscy ci nieszczęśliwi kochankowie nieobudzili żadnéj sympatyi. Wielkie prawdziwe uczucie miłości ma to do siebie, że musi być skoncentrowaném; skoro zaś robi popis z retoryki, i wszędzie się produkuje, nikt w nie nie wierzy... Do nieznajomości serca ludzkiego dodał autor jeszcze nieznajomość świata — dość wspomnieć na tę scenę, w któréj marszałek, bardzo przyzwoity i zacny człowiek, wytrąca za drzwi ojca swéj żony, za to iż córkę przymusił, aby mu rękę oddała, gdy ona kochała się w jakimś ubogim młodzieńcu, niby poecie. — Ta scena obrażająca wszelkie pojęcie stosunków rodzinnych i towarzyskich, jedna zrobiła wrażenie, lecz bardzo przykre. Prawdziwie żal było piersi i trudu artystów naszych; żal dobréj gry p. Królikowskiego, Bendy, pannie Biedrońskiéj, Safir i pani Bendowéj. Jeżeli usiłowania ich nie potrafiły zasłonić od upadku tego dramatu, nie ich wina. Tylko w wielkich rzeczach dosyć jest chcieć, i stąd już zasługa; małościom i najlepsze chęci nie pomogą. Dzisiaj dawano część drugą „Krakowiaków i Górali“, p. Kamieńskiego. Słyszeliśmy, że ma być przedstawioną i część trzecia, dotąd nieznana; jeżeli to utwór dobry, wystarczy znowu na lat kilkanaście.

— W pałacu niegdyś Wielopolskich na pierwszém piętrze daje p. Hoffmann przedstawienia geologiczne i mikroskopowe, tudzież plastyczne oświecone pięknem światłem Drumonda. Wykład objaśniający te przedstawienia będzie w piątek i sobotę, polski, co zapewne przymnoży widzów.

— *Wien. medic. Ztschr.* donosi z Krakowa, że szpital ś. Łazarza w Krakowie na Wesoły ma być znacznie rozszerzony, do czego już fundamenta dawno są położone, a teraz spodziewać się należy, że gdy gmina miejska dostarczyła potrzebnych na ten cel funduszów, budowa pójdzie śpiesznie. W nowych pawilonach po za dawnym szpitalem umieszczone będą różne kliniki, tudzież zakład patologiczno-anatomiczny. Słowa powyższe Tygodnika lekarskiego wiedeńskiego nadesłane mu zapewne z Krakowa, wymagają sprostowania. Szpital Śgo Łazarza, tak jak i wiele innych szpitali w różnych czasach istniejących w Krakowie, powstał z zapisów prywatnych dobroczynnych i z nich się utrzymywał, dopóki rząd niegdyś byłego wolnego miasta nie zgromadził wszystkich tych funduszów w jedno i wszystkich chrześciańskich szpitali nie złączył w jeden wspólny S. Łazarza, gdzie chorzy zkądkolwiek pochodzili, znajdowali bezpłatne pomieszczenie i leczenie. Obszerne fundamenta założone ze składek owego czasu pod nowy przybudynek, miały w sobie mieścić wszystkie zakłady kliniczne, lecz zamierzono budować na większe rozmiary niż fundusze starczyły, i zaniechano następnie. Szpital ten za rządu austryackiego przestał być bezpłatnym. Miasto jako gmina w utrzymaniu jego najmniejszego nie miało wpływu, ani też nie mogło dostarczyć funduszów na wykończenie rozpoczętéj przed wielu laty budowy.

Przegląd polityczny.

Wczoraj późno wieczorem otrzymaliśmy już po zamknięciu dziennika, dwie depesze telegraficzne, z których wiedeńska przez układ swój naprowadziła nas na mniemanie, że hr. Trapani objął rząd tymczasowy. Atoli całkowite brzmienie tych doniesień jest następujące:

Z Genui rozpuszczają wiadomości telegrafowane z Neapolu z 14go, które są sprzyjające ruchowi w Sycylii. Zapewniają, że powstanie się szerzy, a gwardye narodowe (municypalne) i chłopi łączą się z powstańcami. Wszelako nie podają ani nazwy miejsc ani liczb. W Trapani (miasto na zachodnim krańcu wyspy nad morzem, liczy około 25.000 mieszkańców i jest stolicą prowincyi) miał się utworzyć rząd tymczasowy. Doniesienia te przyznają, że wojsko królewskie zajmuje Palermo, dodają jednak, że zbywa mu na wszystkiem; w Neapolu zaś ciągle wsiada wojsko na statki. Otrzymane dziś wprost z Neapolu doniesienia z 11go z dobrego źródła pochodzące obwieszczają stłumienie powstania w Palermo. Bandy powstańców uchodząc przed wojskami królewskiemi, które ich ścigają, cofnęły się wgłąb wyspy. Depesze otrzymane dziś z Neapolu z 17go nie wzmiankują o dalszych zamieszkach.

Bióro telegraficzne Wolfa zamieszcza depeszę z Neapolu z 14go, która między innemi mówi, że w dniu 12 b. m. rzucono przed pałac królewski ciężką bombę, która pękając wybiła wszystkie okna frontu, lecz nikogo nie uszkodziła.

Dziennik florencki *Perseveranza* ogłasza pod d. 16 bm. korespondencyę między Papieżem a królem Wiktorem Emanuelem, a mianowicie listy króla do Papieża z d. 6 lutego i 30 marca, tudzież odpowiedzi Ojca Śgo na takowe. Nadto znajduje się tam list Cavoura do kardynała Antonellego i jego odpowiedź z d. 2 kwietnia. Archiwa poselstwa angielskiego, pruskiego i rosyjskiego przeniesione zostały z Florencyi do Turynu, jak o tem donosi *Indép. belge* pod tą samą datą.

Constitutionnel z 17go pisze: Rozchodzi się wieść, jakoby zawiązano bezpośrednie układy między Francyą a związkiem szwajcarskim z powodu Chablais i Faucigny. Wieść ta jest zupełnie niedokładna. Prawdą jest, że układy o których mowa, zawiązać się niemogły, a rzeczywiście zawiązały się jedynie między państwami interesowanemi w tej sprawie z tego samego powodu. Państwami temi są te wszystkie, które podpisały traktat wiedeński. Szwajcarya jest w ich rzędzie jak to jej przypada.

Izba wyższa w Berlinie odrzuciła projekt rządowy względem zniesienia prawa o lichwie. Pierwszy paragraf upadł 93 głosami przeciw 8, pocém rząd cofnął cały projekt. W Izbie niższéj deputowany Potworowski wniósł, „aby wezwać rząd do poczynienia stósownych kroków, by wprowadzić napowrót w wykonanie prawo wybierania landratów na sejmikach powiatowych, tak jak prawo to służyło W. Księstwu Poznańskiemu do r. 1833, a następnie było zawieszoném.

Komisya sejmowa Izby niższéj w Berlinie do sprawy heskiéj wygotowała bardzo rozległe sprawozdanie nad wnioskiem Vinckego, który mówi, aby rząd zapewnił prawne uznanie konstytucyi elektorstwa heskiego z roku 1831. Komisya podzielając wniosek, wyraża ufność, że rząd energicznie trzymać się będzie stanowiska, jakie w téj sprawie zajął. Rozprawy nad tym wnioskiem będą zapewne bardzo żywe, lecz i bardzo rozciągłe.

Według wiadomości z Carogrodu, poselstwo serbskie przybyłe do stolicy tureckiéj z żądaniami które dawniéj wyszczególniliśmy, a między innemi z żądaniem aby Porta uznała dziedziczność tronu serbskiego w rodzinie Obrenowiczów, postanowioną przez sejm serbski,—nie zostało jeszcze urzędownie przez sułtana przyjętém. Listy z Carogrodu z 8go t. m. donoszą, iż miała się dopiéro odbyć rada ministeryalna, która rozstrzygnie, czy przyjąć tę deputacyę i jaką dać jej odpowiedź. Urzędowy organ, *Journal de Constantinople*, utrzymuje, iż żądania z któremi przybyło poselstwo, mają na celu usunąć zupełnie zwierzchnictwo sułtana nad Serbią i naruszają traktat adryanopolski. Zapomina ten dziennik, że traktat ten został rozdarty przez ostatnią wojnę wschodnią; zapomina również, że na mocy właśnie traktatów przysługuje narodowi serbskiemu prawo zaprowadzania u siebie zmian wewnętrznych odpowiednich jego dobru. Turecki organ urzędowy utrzymuje daléj, iż Porta może przeciwstawić temu poselstwu deputacyę serbską, żądającą utrzymania przywilei przeciwnych dziedziczności tronu i zwiększeniu władzy książęcéj.

Wiadomo czytelnikom naszym, iż Serbowie dlatego na sejmie postanowili dziedziczność tronu i wzmocnili władzę książęcą, aby powiększyć siłę Serbii na zewnątrz i jéj niezależność w obec Porty. Wiadomo również, że na taką zmianę niechętném okiem patrzą zwykle sąsiednie mocarstwa, a szczególniéj Porta pragnąca panowanie swe nad Serbią utwierdzić i poczytująca za zbrodnię jéj naturalne dążenie do narodowéj niepodległości. Porta przeto stara się zapewne utworzyć jaką deputacyę, złożoną z wyrzutków narodu, któraby wystąpiła z żądaniem przeciwnem dążeniu narodowemu.

Wśród takiego stanu rzeczy, gdy oddawna trwający spór między Portą a Serbią i innemi ludami dążącemi do uwolnienia się z pod panowania tureckiego, grozi coraz bardziéj przemienić się w otwartą walkę, a naprzeciw zbrojącéj się Serbii, Czarnogórze, poruszającéj się Bośnii i Bołgaryi, Porta gromadzi 80-tysiączną armię i dowództwo jéj oddaje przywołanemu z wygnania Omerowi-paszy, wśród takiego, mówimy groźnego położenia, przychodzi smutna dla Serbii wiadomość, iż książe Miłosz śmiertelnie jest chory. W Wiedniu nawet krążyła wieść o jego śmierci.

Doniesienie o odkryciu spisku w Serbii, który zamierzał po śmierci księcia Miłosza ogłosić władcą serbskim księcia Leuchtenbergskiego i o uwięzienia z tego powodu sekretarza w ministerstwie spraw zagranicznych Milana Jankowicza, doniesie podane w *Czasie* z 31go marca, przypomniały sobie teraz dzienniki angielskie i podają je jako nowość.

Z wybrzeży marokańskich donoszą, że już po zaratyfikowaniu przez cesarza marokańskiego układu o pokój z Hiszpanią, zgromadziło się w pobliżu stanowisk hiszpańskich do 20,000 Kabylów powołanych dawniejszemi rozkazami cesarza; a chociaż wódz marokański Abbas pasza wzywał ich do powrotu do domów, Kabylowie gotowali się uderzyć na Hiszpanów. W skutku tego wódz marokański pragnąc dochować zawartej umowy i niechcąc rozpoczynać na nowo wojny, musiał swem regularnem wojskiem uderzyć na tłumy jezdnych Kabylów, a wczasie téj dziwnéj bitwy, która się skończyła odpędzeniem Kabylów, wojska hiszpańskie zebrawszy się stały w gotowości do boju.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Frankfurt n. M. 19 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia związkowego pełnomocnik Elektorstwa heskiego oświadczył, iż rząd jego gotów jest postąpić sobie wedle uchwały tegoż Zgromadzenia z dnia 24 marca. (Uchwała ta zapadła wbrew pruskim propozycyom, i żądała, aby wyjść z zasady ustawy nadanej temu księstwu w r. 1852, z uwzględnieniem zmian przez stany żądanych; propozycya zaś pruska była za przywróceniem konstytucyi z r. 1831 zniesionej za wdaniem się państw niemieckich. Red. Cz.)

Madryt 18 kwietnia. Dziś Ortega został rozstrzelany.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 19 kwietnia	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . . złp.	349	343
Ruble obrączkowe agio	10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.	74¾	73¾
Srebro nowe . . . . złr.	133½	132
Półimperyały rosyjskie . . . . „	10 90	10 78
Napoleondory 20-fr. . . . . „	10 80	10 70
Dukaty holenderskie ważne . . . . . . „	6 21	6 12
„ austryackie. . . . . „	6 35	6 26
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	86 —	85 —
Obligacye indemn. z kuponami. . . . . „	73¾ —	73¼ —
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . . . „	79 —	77¾ —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . . „	127	126
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	100½	100

Wiedeń 19 kwietnia (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	114	25
Hamburg 100 Marków	101	25
Londyn 10 ₤.	133	—
Paryż 100 franków	53	15
Dukat	6	33½
5% Metaliki	69	25
„ „ na walutę austr.	64	75
4½% „	61	—
4% „	54	—
3% „		—
Losy z roku 1834	350	—
„ „ 1839	122	50
„ „ 1854	94	50
Pożyczka narodowa.	79	30
Obligacye indemn. galic.	71	50
Akcye bankowe	860	—
„ kolei północnéj	1987	—
„ kredytu ruchomego	186	40
„ kolei francusko-austryackiéj . . .	278	—

Lwów 17 kwietnia	żądają	płacą
Dukat holenderski	6 28	6 22
„ austryacki	6 32	6 27
Półimperyał rosyjski	10 82	10 76
Rubel rosyjski	2 10	2 7
Talar pruski	2 2	1 98
Pięciozłotówka polska		—
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 63	84 13
Oblig. indemn. bez kupon.	71 34	71 5
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 25	78 75

Warszawa 17 kwietnia	żądają	płacą
Półimperyały . . . . rubli	—	5 62
Obligi skarbowe . . . . „	93 31	92 81
kupon	—	— 18⅜
Listy zastawne III okresu . . . . . rubli	14 88½	14 86
kupon	—	— 19⅛

Wrocław 18 kwietnia.	żądają	płacą
Banknoty austryackie w mon. nowéj	74⅝	—
Polskie bilety bankowe	87½	—
„ listy zastawne	86¾	—
Poznańskie listy zastawne 4%	101¼	—
„ „ „ 3½%	90¼	—
Obligi krak.-szląsk.	72¾	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz. = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 18 do 19 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Osman Antoni fabr. z Pragi. Hartman Adolf pryw. ze Lwowa. Bäumel Wacław nadleśn. z Morawy. Preibisz Piotr, Nowroski Bronisław dyr. fabryk z Poznania. Błotnicka Tekla, Czernik Anna modniarki z Galicyi. Herf Karol kup. z Prus. Löwenfeld Emanuel wł. dóbr z Chrzanowa. Staub Maurycy, Fuchs Franc., Goldberger Natan oficerowie z Węgier.

Wyjechali: Karol bar. Kaschnitz właśc. dóbr do Dembicy. Eustachy bar. Horoch wł. dóbr do Rzeszowa. Wład. hr. Jabłonowski ob. na pryw. mieszkanie. Fuchs Franc., Goldberger Natan, Staub Maurycy oficerowie do Przemyśla. Löwenfeld Emanuel wł. dóbr do Przemyśla. Rolle Józef Dr med., Montrires Józef wł. dóbr, Sulotycki Jan marszałek do Paryża. Osmanek Antoni fabr. do Pragi. Geller Karol komisarz do Tarnopola. Wersberg Józef dzierżawca do Rolowa. Klebiński Jan dzierżawca do Janowic. Struszkiewicz January wł. dóbr do Galicyi. Hoborski Antoni adwokat do Tarnowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Jan Sepper przedsiębiorca kolei, Aleksander Piero, Antoni Satori pryw. ze Lwowa.

Wyjechali: Jan Sepper przedsięb., Aleksander Piero, Antoni Satori pryw. do Wiednia.

HOTEL SASKI. Antoni Kłosowski, Franc. hr. Łubieński, Ludwik Katerla z familią, Władysław Wieniołowski, Marya Kochanowska wł. dóbr z Królestwa. Wiktor Zbyszewski adwokat z Rzeszowa. Barbara Włodzimira Czerniawska, Seweryna Aleksandrowa Kusmenko obyw. z Prus.

Wyjechali: Władysław Witkowski ksiądz, Józef Zeidemann Sławiński ob. do Wiednia. Józef Helcel właśc. dóbr, Rudolf Mieszkowski ob. do Polski.

HOTEL POLSKI. Zygmunt Winnicki ob. ze Lwowa. Franciszek Drapczyński kup. z Białéj. Aleksander hr. Sturdza poseł mołdawski z Włoch. Józef Zinki nadleśn. z Birenz. Józef Witkenn ob. urz. z Oderberga. Ernest Freitel oficyalista pryw. z Polski. Henryka Plohonowa żona fizyka, Józef Jenner Dr med. z Czerniowic. Ludwik Schulmajer budowniczy z Bochni. Józef Weimann piwowar ze Słotwiny. F. W. Breitling kup. z Drezna. Bolesław Śmiałowski akad., Marya Karbolska ob. z Galicyi. Wiktorya Bilińska ob. ze Stojowic.

URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE.

Na pomnożenie funduszu pożyczkowego Rudolfa dla podupadłych rzemieślników Krakowskich, złożyli:

Cech kowali z kasy cechowéj	10 złr.
„ kotlarzy	7 „
„ ruśnikarzy	10 „
Zgromadzenie piwowarów.	10 „
Cech szewski Obligacyę pożyczki narodowéj na złr. 50 z kuponami od dnia 1 stycznia 1861 płatnemi. . . .	13 „
Cech powroźników	1 „
PP.: Linquist malarz	1 „
Kieiński „	1 „
Majtykiewicz „	1 „
Popielecki „	1 „
Jędrzejowicz sztafirnik.	1 „
Stojakowski lakiernik	3 „
Dominik Feliks powroźnik	10 „
Lebenheim przedsiębiorca	10 „
Razem	69 złr.

w gotowiznie i złr. 50 w papierach kredytowych.

Ofiary te dobroczynne z wyrazem podzięki do publicznéj podają się wiadomości.

(367-1)

Kraków dnia 14 kwietnia 1860.

Z Prezydyum Magistratu król. gł. Miasta Krakowa.

LICYTACYA.

Zawiadamam niniejszem, iż w skutek uchwał ck. Sądu Krajowego z dnia 10 kwietnia 1860 r., Nr. 4,771 i 4,772, w domu pod L. 68 i 69 (152 i 153) w **ulicy Wolskiéj**

dnia 24 Kwietnia r. b.

sprzedane będą przez licytacyę publiczną:

srebra, meble, suknie, bielizna, wino w butelkach, książki

i inne ruchomości w spadku po śp. ***Julii* i *Karolu Romanie Kremerach*** pozostałe, za gotową zapłatę.

Kraków dnia 16 Kwietnia 1860 r.

(podp.) *Dr. M. Strzelbicki*, ck. Notaryusz w Krakowie.

(350-2-3)

Inseraty.

RADA OGÓLNA

Towarzystwa Dobroczynności

w Krakowie.

Mając sobie oznajmionem przez Prowizora domu ubogich, że szanowny Jiming Wilhelm, piekarz i obywatel, radzca Towarzystwa Dobroczynności nadesłał w dniu 14 b. m. i r. dla ubogich pod opieką Tow. Dobr. zostających, Bułek rozmaitéj wielkości sztuk 530, razem za kwotę złr. 9 c. 2¼ w. a. a żona jego Marya przesłała Poduszkę haftowaną, włóczkową, na ołtarz do kaplicy ubogich w gmachu „Koletki.“ — Rada ogólna, poczytuje sobie za miły obowiązek, tym szanownym Dawcom, za te dary, w imieniu tychże ubogich, wynurzyć publiczne podziękowanie.

Kraków 15 kwietnia 1860 r.

Prezes: K. Hoszowski.

Sekretarz Głębocki.

(363-1)

PODZIĘKOWANIE!

Nabyłem w roku zeszłym w handlu p. Kazimierza Henisza Fortepian, opierając kupno li tylko na danem mi ze strony tego pana poręczeniu za trwałość i dobroć instrumentu. Gdy więc fortepiano to pod każdym względem swemu przeznaczeniu odpowiada, mam sobie za obowiązek złożyć p. Henisz moje podziękowanie i tem samem publicznie oznajmić, że rękojmia mi dana była rzetelną i w całem znaczeniu udowodnioną została.

Częstochowa w kwietniu 1860.

Kazimierz Przybylski.

(365-1)

Subjekt Aptekarski

zaszczytnemi świadectwami opatrzony, władający językami: polskim i niemieckim, poszukuje miejsca. Wiadomość u *Rządcy Drukarni „CZASU.“*

(374-1-3)

Mademoiselle ALEXANDRINE

de PARIS,

a l'honneur de prevenir les dames de son arrivée pour la foire de Cracovie

(la maison „pod Kanarkiem“ N. 18 I. Escalier)

avec un grand assortiment de jolies modes de printemps. On trouvera dans son assortiment des chapeaux dans le prix de 5, 6, 7, 10, 15 et 20 fl.

(358-2-3)

La lingérie de fantaisie en tout genre.

Daktyli białych

świeżych marokańskich

na gałązkach, odebrał powtórnie świeży transport Handel

(349-2-3)

Edwarda Fuchsa.

W Sali nad kawiarnią Wintera

na pierwszém piętrze

przy placu Franciszkańskim pod N. 212,

dziś w Piątek dnia 20 Kwietnia 1860 r.

III-cie WIELKIE

Geologiczne Przedstawienie

Profesora

Pawła Die Wunder der Urwelt *Hoffmanna*,

W Sobotę i w Niedzielę nieodwołalnie ostatnie przedstawienie.

(360-2)

Bliższe szczegóły zawierają osobne afisze.

Wykład **w polskim** języku.

Na angielski sposób sporządzona

KRAFT FUTTER für PFERDE und RINDER

Najtęższa KARMA dla bydła i koni

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Względem używania téj najtęższéj karmy w masztalerniach Jego Królewskiéj Mości Króla i Księcia Regenta Pruskiego, wyraża się jedna z pierwszych znakomitości berlińskich lekarzy od bydła w następujący sposób:

„*Jego Ekscelencya, jenerał-adjutant Jego król. Mości, jenerał-porucznik i nadkoniuszy pan de Willisen,*

„kazał przesłaną mu najtęższą karmę pana Franciszka Kwizdy z Korneuburga wręczyć podpisanemu z poleceniem, takową zbadać i w królewskich masztalerniach w używanie wprowadzić.

„Proszek ten został chemicznie i mikroskopowo zbadanym i składa się z nader pożywnych roślinnych „części, którym dla prędszéj i skuteczniejszéj asymilacyi korzenna przyprawa jest dodana.

„Używanie tego proszku próbowano w królewskich i książęcych masztalerniach przez dłuższy czas, a rezultat okazał prędkie przyzwyczajenie się bydła do téj karmy, szybką asymilacyę jéj części pożywnych, „do czego się najwięcéj jéj części składowe (phosphate) przyczyniają.

„Należy ją zatem polecić jak najbardziéj panom gospodarzom jako silny i tani środek wspierający dla „koni, jako czynnik przysparzający wytuczenie bydła rogatego i nierogacizny, szczególniéj zaś jako karmę „przyczyniającą się do produkcyi mleka.

„Po doświadczeniach przezemnie robionych, poświadczam to własnoręcznym podpisem, i przyciśniętą „pieczęcią.

„Berlin dnia 15 stycznia 1860.

„(L. S.) Dr Knauert,

„Nadlekarz do koni we wszystkich królewskich masztalerniach i aprobowany aptekarz pierwszéj klasy.“

Zapakowane w skrzynkach blisko 50 porcyj 3 złr. w. a., — 110 porcyj 6 złr. w. a. — w pakietach po 5 porcyj 30 kr. wal. austr.

Do każdéj skrzynki dodana jest miara, zawierająca dokładnie jednę porcyę.

Mają na sprzedaż prawdziwą:

w Krakowie W. F. J. KIRCHMAYER i SYN,

w Brzeżanach: p. L. Margulies.
„ Nowym Sączu: Spadkobiercy Kosterkiewiczowéj wdowy.
„ Przemyślu: p. Gaidetschka i Syn.
„ Rzeszowie: pp. Schaitter i Spółka.
w Tarnopolu: p. A. Morawetz.
„ Tarnowie: p. J. Jahn.
„ Wadowicach: p. F. Foltin.
w Zaleszczykach: pp. Kodrębski i Spółka.

(132-8-12)

Król. pruskiego fizyka obwodowego

(934-6-12)

Doktora KOCHA

KRYSTALICZNE

CUKIERKI ZIOŁOWE

sprzedają się

niezmiennie w pudełkach oryginalnych po **35** i **70 nkr.** w. austr.

CUKIERKI te ZIOŁOWE Doktora KOCHA z najwłaściwszych soków, ziół i roślin w połączeniu z pewną częścią cukru krystalicznego w jedną masę ścięte, wykazują się ≡ jak to udowodniają zdania najpoważniejsze ≡ jako **łagodzące i kojące w kaszlu, chrypce, drapaniu w gardle, zaflegmieniu** itd., a z powodu zawartego w nich utworu soków ziołowych i pierwiastków słodkich, skutecznie wpływają na utrzymanie czystości, świeżości i giętkości organu mowy. **Różnią się** one nietylko tymi **prawdziwie zbawiennymi przymiotami** bardzo korzystnie od zachwalanych często tak zwanych tabliczek na piersi, Pâte pectoral itd., ale przez to szczególniéj odznaczają się od tych wyrobów, że organa trawiące **łatwo je znoszą**, a po długiem nawet użyciu swojem nie tworzą i nie pozostawiają uciążliwości żołądka, ani też kwasów zamulenia.

Jedyny skład na Kraków u Józefa Bartla, tudzież:

w BIAŁEJ u Józefa Bergera i Karola Demskiego — w BOCHNI u Niedzielskiego — w BRODACH u Neumanna Kornfelda — w BUSKU u aptekarza Piotra Nestorowicza — w CZERNIOWCACH u Ign. Schnircha i T. Zacharyasiewicza — w DOBROMILU u Antoniego Grotowskiego — w GORLICACH u aptekarza Walerego Rogawskiego — w GURAHUMORZE u Karola Laisera — w JAROSŁAWIU u Ignacego Bajana — w JAŚLE u apt. Ign. Łukasiewicza — w KOŁOMYI u S. Wieselberga — w KOMARNIE u aptekarza Aleksandra Emperle — we LWOWIE u Józefa Kleina, Bonifacego Stillera i Franc. Tomanka i Syna.— w LISKU u apt. Rob. Barańskiego — w MYŚLENICACH u Jakóba Dzięgielowskiego — w NOWYM-TARGU u Karola Laura — w PRZEMYŚLU u Edwarda Machalskiego— w RZESZOWIE u Ign. Schaitera i Spółki — w SAMBORZE u J. Rosenheima — w SADOGÓRZE u aptekarza Aleksandra Grabowicza — w SANOKU u Jana Jaklicza — w SĘDZISZOWIE u Jana Kownackiego — STRYJU u aptekarza J. Germanna — w ŚNIATYNIE u Marcellego Niemczewskiego — w STANISŁAWOWIE u A. Tomanka & Comp. — w TARNOWIE u Józefa Jahna — w TARNOPOLU u Marcina Śliwki — w TURCE u A. Czyrniańskiego — w WADOWICACH u Franciszka Foltina — w ZALESZCZYKACH u Józefa Kodrębskiego — w ZŁOCZOWIE u Andrzeja Gottwalda.

DES KÖNIGL. PR. KREISPHYSIKUS IN HEILIGENBEIL DR. KOCH'S KRÄUTER-BONBONS.

Dla zapobieżenia **omyłkom**, pilnie zważać należy, że krystaliczne

Cukierki ziołowe

Dr. Kocha

w podłużnych tylko pudełkach są pakowane, a **białe** ich etykiety **brunatnem** pismem drukowane, mają na sobie **powyższą pieczątkę.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
18	2	328''' 45	+10'8	60	zach. połudn. słaby	pogoda z chmurami			
	10	26 33	7 4	77	zachodni	pochmurno		+ 2'7	+ 11' 3
19	6	26 09	4 8	84	„ „	„			

FABRYKANT

séra szwajcarskiego i limburskiego

oraz kwalifikowany

nadzorca bydła

poszukuje od 1go Maja r. b. umieszczenia.

Życzący sobie wyrabiać podobne sery raczą się zgłosić listami frankowanemi pod adresem: „*Administracya Dóbr w Krzeszowicach.*

(322-3)

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*